18 LISTOPADA
1934
ROCZNIK VII
NUMER
46

JLUSTRACJA POLSKA

45 GROSZY



Obrona Częstochowy na filmie

Nowe wytwórnia filmowa „Rytmfilm" w Warszawie kończy nakręcenie monumentalnego filmu historyczno-religijnego p. t. „Przeor Kordecki, obrońca Częstochowy". Główną rolę kobiecą gra w nim Lili Żelichówska. Patrz artykuł wewnątrz numeru.

ZELÓW
MIASTO NIESPODZIANEK
Sekciarze pod Łodzią

Napisał L. Gluck — Zdjęcia Konrada Hoffmana



Może kiedyś była kapliczką ta studnia w Zelowie, na której szczycie widnieje figura świętego.



W samem centrum Zelowa buduje się piękny, nowoczesny architektonicznie kościół katolicki.



Tego samego dnia odbyło się w Zelowie poświęcenie kamienia węgielnego pod kościół katolicki i pod kościół ewangelicki, który widzimy na zdjęciu.



Nie brak w Zelowie i małej cerkiewki prawosławnej.

Kiedy zajeżdżamy naszym samochodem na rynek, nie przeczuwamy jeszcze niczego. Zaraz obskoczyły nas chmarą żydowskie dzieci, napełniając cały rynek przeraźliwym hałasem. Przywykliśmy do tego w wędrówce po łódzkich okolicach. Właściwie przyjechaliśmy tu przyjrzeć się pracy chałupników-tkaczy, którzy w Zelowie, Bełchatowie i całej niemal okolicy stanowią duży procent ludności.

Statystyki, któremi nas zaopatrzono w gminie, przyniosły rewelacyjne niespodzianki. Najciekawsza była statystyka wyznaniowa. W tem małem skupieniu ludzkiem, liczącem

około 4 000 mieszkańców, skupiło się 6 zarejestrowanych wyznań, ale oprócz tego, jak zapewniono nas, są jeszcze i inne.

Wychodzimy z gminy, skłonni teraz na wszystko, cokolwiek widzimy w Zelowie, patrzeć w świetle tej nieoczekiwanej statystyki: dziwna ozdoba na jednym z domów, przedstawiająca kulę z strzałą, wydaje się symbolem jakiejś sekty, skrywającym przepastne tajemnice i bezdroża herezji, cisza, która panuje na ulicach, odsłania przed nami mistyczne oblicze, nawet brzęk dzwonka w aptece brzmi nam inaczej — zaświatowo.

Ale skąd to wszystko w poczciwym Zelowie? Otóż z tem była taka historja: W roku 1803 Zelów kupili „bracia czescy" i wraz z tradycjami husyckiemi przenieśli ową skłonność, tak typową dla czasów reformacji, którą odziedziczyły wszystkie wyznania reformowane, skłonność do sekt, rozgałęzień i rozważań biblijnych. To też Czesi stanowią najbardziej pod względem religijnym zróżniczkowaną ludność Zelowa. Największa ich część należy do kościoła ewangelickiego reformowanego (tradycje husyckie). Dość blisko rynku mają okazały zbór. Nad drzwiami sylabizujemy czeski napis: „Nemylme se, Buh ne bude oklaman. Nebo cozkoli rozsival by clovek tot bude i ziti". — Zbór jest otoczony wysokiemi sztachetami i głucho zamknięty. Wokół drzewa szumią jesienną dogorywającą zielenią. Ponad niemi wystercza szczyt wieży z dziwnym krzyżem (przypominającym krzyże orderów i odznaczeń).



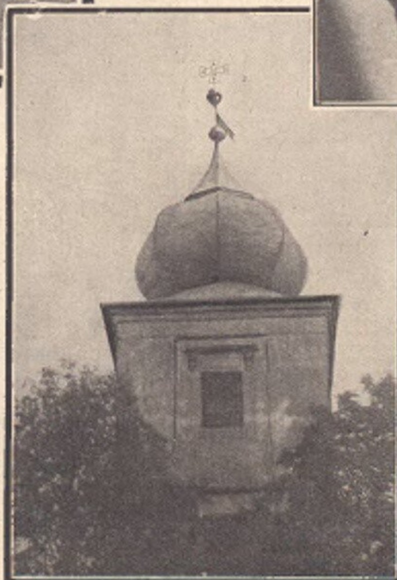
„My każemy Chrystusa Ukrzyżowanego". Taki napis widnienie nad wejściem do domu modlitwy babtystów w Zelowie.



Malowniczy ten dworek w Zelowie jest także domem modlitwy.



Na ulicach widać często modlących się ludzi.



Schowana w gąszczu drzew świątynia „braci czeskich". Zbór ten jest ogrodzony wysokim płotem, zamknięty i niedostępny.

Niedaleko stąd mają dom modlitwy wolnoreformowani. Mieści się on w prywatnym domu. Nic nie zdradza, że tutaj może być świątynia. Puste okna na pierwszem piętrze milczą. Na parterze mieszkają jacyś ludzie. Przed domem rośnie kapusta i przechadzają się dostojnie kury. Jakiś Żyd kręci się przy bramie.

Znacznie okazalszy jest dom modlitwy babtystów, zbudowany w r. 1894. Jest to właściwie schludna, murowana szopa z gankiem i werandą. Po prawej stronie białe firanki zdradzają, że ktoś tam mieszka, po lewej gołe okna pozwalają nam oglądać nagie ściany. Tuż przy oknie stoi kazalnica i podjum, całą salę zajmują ławki. Jest w tem zamierzona skromność, celowość, surowa prostota, ale o pięknie nie można mówić. Napis na domu głosi wszem wobec: „Myt Pak kazeme Krista ukrizovaneho". By wreszcie skończyć z Czechami, wspomnimy o „badaczach pisma świętego", których jest tu parę rodzin. Ongiś byli też podobno Abrahamici, chrześcijanie święcący sobotę. (Co zresztą byłoby bardzo możliwe, jak wiadomo, reformacja podniosła bardzo znaczenie Starego Testamentu, jedną z takich mozaistycznych sekt chrześcijańskich byli właśnie Abrahamici.)

Polacy są katolikami. Tylko dwie rodziny marjawickie wyłamują się z pod tej reguły. Kościół katolicki buduje się w samem centrum Zelowa, piękny i nowoczesny.

Równocześnie z poświęceniem kamienia węgielnego pod kościół katolicki, tej samej niedzieli (bodaj w 1931 r.) odbyła się podobna uroczystość — zapoczątkowania budowy zboru wyznania ewangelicko-augsburskiego, do którego należą wszyscy Niemcy w Zelowie i okoliczni koloniści niemieccy. Zbór ewangelicko-augsburski jest w budowie — dość daleko od centrum Zelowa, prawie u granic miasteczka.

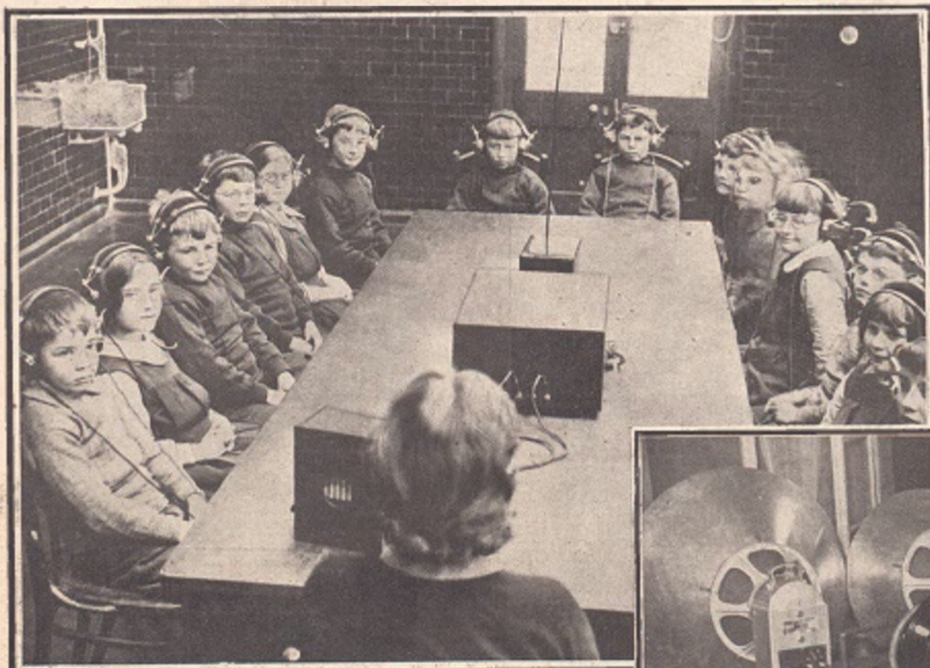


Oryginalny świątek z daszkiem w Zelowie.

Coraz bardziej wzrasta w Zelowie odsetek ludności żydowskiej, wyznania mojżeszowego. Masowy ich napływ datuje się od połowy XIX wieku. Przedtem niepodzielnymi panami byli tu Czesi. Bóżnica żydowska, zbudowana około 1870 r., jest bardzo skromna, drewniana, niedawno też się paliła. Na lewo od bóżnicy, ale także za ogrodzeniem, stoi „mykwa", łaźnia rytualna, dowcipnie połączona ze studnią. Żydzi między sobą dzielą się w Zelowie na zwolenników wielkiego rabina z Góry kalwarji (z „Giera", jak to nazywają), zwolenników rabina z Radoszyc i rebego z Aleksandrowa, nazewnątrz jednak występują zawsze jednolicie. Ogromny napływ ludności żydowskiej dosadnie ilustruje następujące cyfry: w 1850 r. było w Zelowie 2 rodziny żydowskie, teraz zaś Żydzi stanowią % całej ludności. Na 4 czynne fabryki mechaniczne, 3 należą do Żydów, 1 do Czecha.

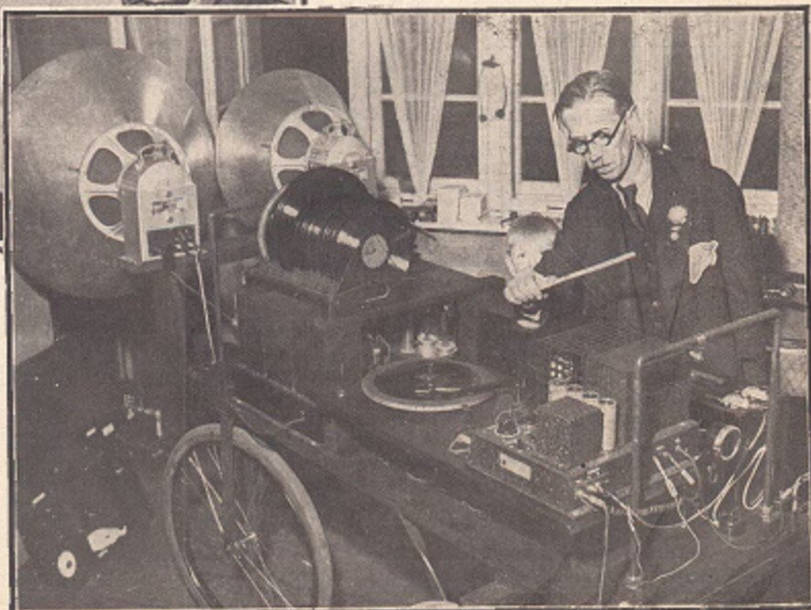
Ciekawie skomplikowane stosunki wyznaniowe w małem mieście stwarzają najprzedziwniejsze sytuacje. Dzieci w szkole uczą się osobno religji, (przyczem marjawici razem z katolikami). W rodzinach tworzą się rozmaite nawarstwienia wyznaniowe. Młodzi pobierają się między sobą wedle głosu serca, sytuację komplikują jeszcze bardziej rodzinne paradoksy religijne.

KONIEC



Radjo jako pomoc szkolna

znalazło ostatnio zastosowanie w londyńskiej szkole dla niedosłyszących dzieci. Przy pomocy radja mianowicie uczy się dzieci mówić. Nauczycielka mówi do mikrofonu, a słowa jej dochodzą do świadomości dzieci dzięki słuchawkom.



Każdy może być dyrygentem

i dowolnie ruchem ręki wzmacniać lub przyciszać tony muzyki gramofonowej. Wystarczy... kupić skonstruowany przez berlińskich wynalazców, Dregera i Boeschego, ulepszony aparat gramofonowy. Aparat ten i jego wynalazcę, „dyrygującego" właśnie orkiestrą gramofonu, widzimy na zdjęciu.